

14-20 GRUDNIA 2020 | NUMER 40



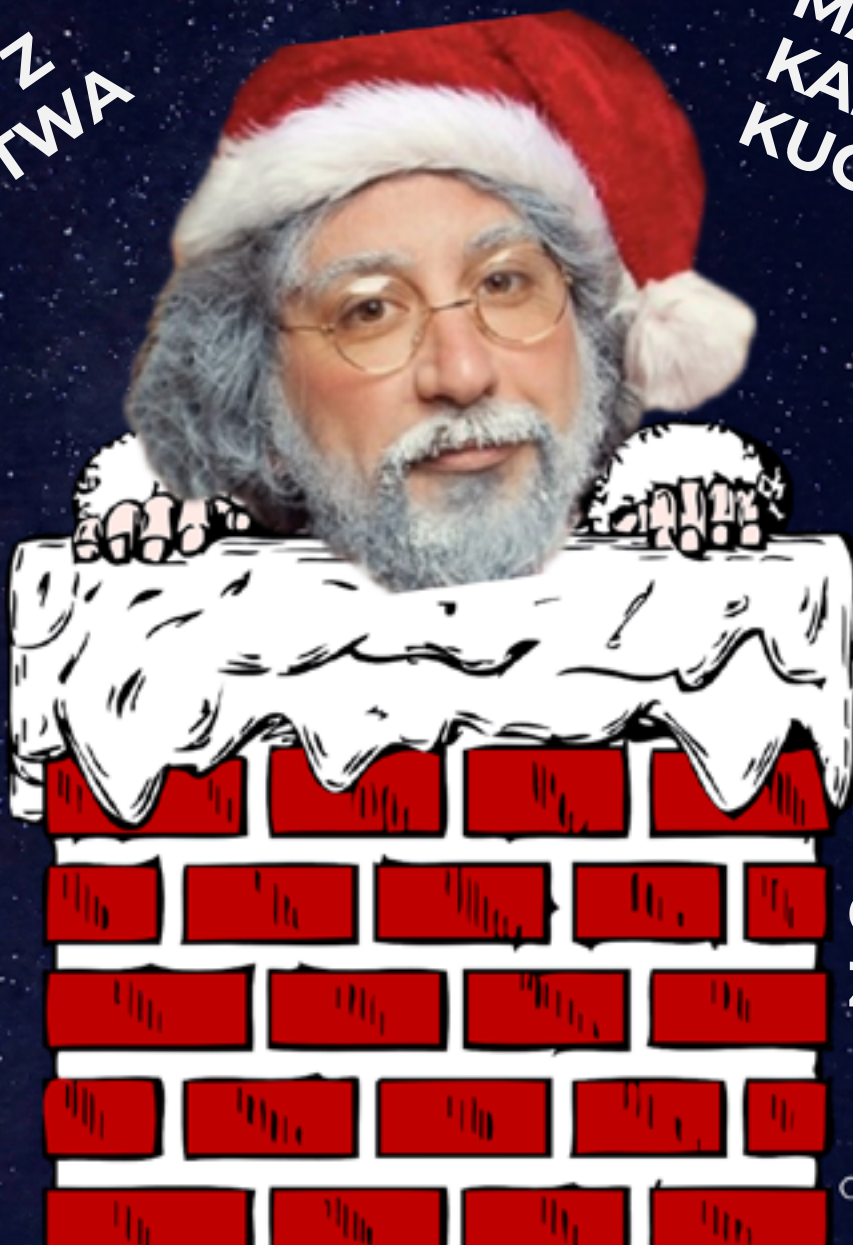
BEZBIEK

bęczenna dawka świątecznych życzeń

CO TO LS?!

8 SZOKÓW Z
DZIECIŃSTWA

MARZENIE
KAŻDEGO
KUCARZA



CZEGO
ŻYCZYMY?

Głowa promująca inFakt.

W TYM NUMERZE:

| | |
|---|----|
| MARZENIE KAŻDEGO KUCHARZA | 4 |
| KOPALNIA BEZBECTWA ODKRYTA NA ŚLĄSKU CIESZYŃSKIM! | 6 |
| TAKE ME TO THE RIVER DOWN BELOW | 8 |
| CO TO LS?! PORADNIK DLA SEZONOWCÓW | 9 |
| BEZBEK POLECA: „DEX” | 11 |
| 8 SZOKÓW Z DZIECIŃSTWA | 12 |
| CZEGO ŻYCZYMY? | 14 |
| ŚWIĘTA PO MASOŃSKU | 16 |
| CO RAMEN POWIE 24 GRUDNIA O PÓŁNOCY DO KAROLA | 18 |
| BABCIU, ZNOWU TO SAMO... | 19 |
| WYRYWANIE SIWYCH WŁOSÓW | 20 |
| SMAK ŚWIĄT – RECENZJA | 21 |
| ROZRYWKA | 22 |
| RANKING MEMÓW | 24 |
| BEZBEKOWY HOROSKOP | 26 |
| SKRÓTY ODCINKÓW | 28 |
| BYĆ MOŻE ZA TYDZIEŃ | 31 |

DO BEZBEKOWICZÓW

Urszula Skorodziłło

DROGI MIKOŁAJU,

wahałam się, czy napisać do Ciebie ten list. Wszyscy dookoła mówią, że nie istniejesz, a ja nie chcę wyjść na idiotkę. Mateusz pisał ostatnio w Magazynie Bezbek, że to spisek na Twoje dobre imię lub ukrywasz się przed władzami (dokładnie nie pamiętam). Postanowiłam mimo to zaryzykować. Nigdy do końca nie przestałam wierzyć w magię, a idąc myśleniem Pascala, co mi szkodzi. Obiecay tylko, że nie opublikujesz tego listu, bo będzie siara.

Na początek chcę Ci powiedzieć, że byłam grzeczna. Tyle powinno wystarczyć, żeby dostać od Ciebie prezent. Prawda? No dobrze. Napiszę coś więcej. Ostatni rok był nietypowy. Większość czasu spędziłam z dala od rodziny. Jakbym miała kogoś za to winić, to zwałabym to na pandemię, w końcu stałą pracę i siebie. Za to kontaktowałam się z nimi raz na jakiś czas. Po pracy się nie leniłam (może tylko czasem). Stworzyłam między innymi magazyn. Przez przypadek i cała harówka za darmo, ale dobrze się tam bawię. Może spodobają Ci się zamieszczone tam teksty. Polecam z całego serduszka. A, i jeszcze mój kot znosi moją obecność w domu. Nawet czasem się do mnie przytuli. To chyba o czymś świadczy.

Teraz czas na moje żądania. Zgodzisz się? Udowodniłam chyba wyżej, że coś mi się należy. Po pierwsze, drogi Mikołaju, życzę sobie książki Radka

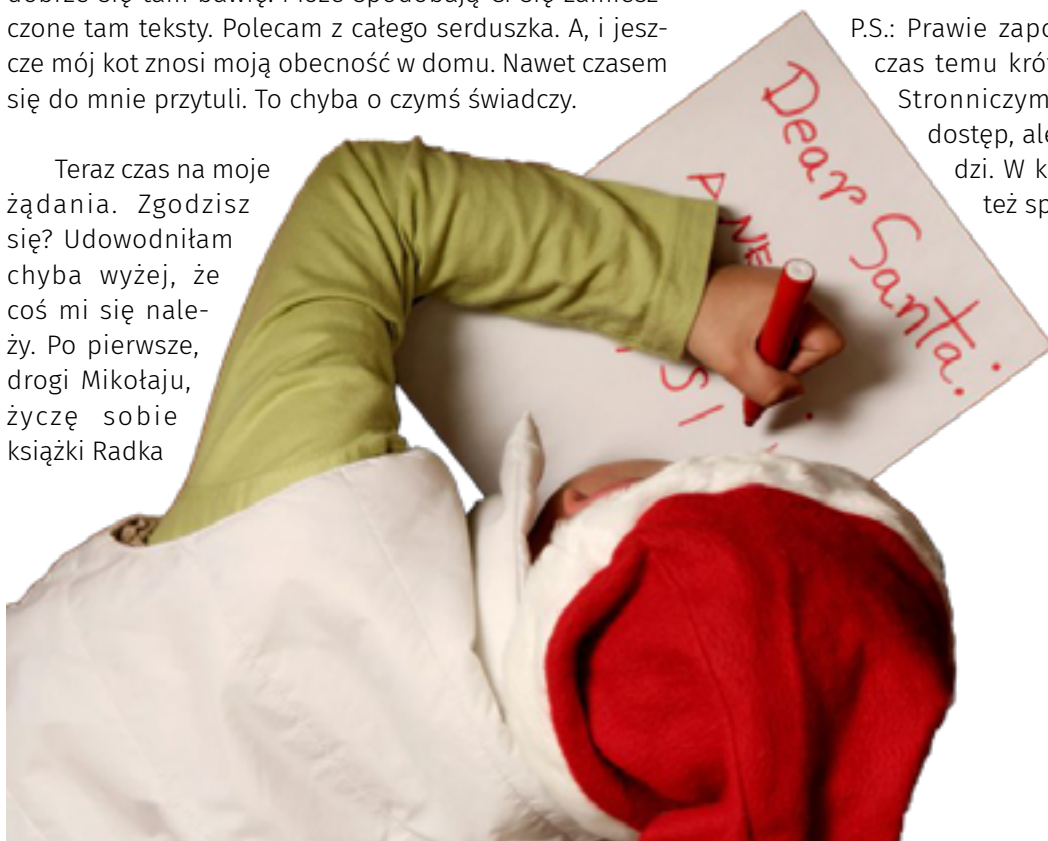
Kotarskiego pod choinką. Może właśnie dzięki niej uda mi się w końcu spełnić wszystkie moje pasje i dodatkowo na tym jeszcze zarobić. Po drugie chciałabym zobaczyć w końcu ten Magazyn Bezbek w druku. Może być przez wydawnictwo Altenberg, ale narzekać za bardzo nie zamierzam, jak powstanie gdzieś indziej. Po trzecie chciałabym, żeby taki program w internetach – „Lekko Stronniczy” – stał się w końcu śmieszny. Chłopaki się bardzo starają, ale z Twoją pomocą mogą być pewnie lepsi. Tak, tak,... Wiem, że to ostatnie jest raczej średnio możliwe, ale pomarzyć można.

To tyle. Mam nadzieję, że mimo późnej pory ten list do Ciebie dotrze na czas i uznasz zasadność moich argumentów i próśb.

Pozdrawiam. Grzeczna w tym roku,

Ula

P.S.: Prawie zapomniałam. Napisałam jakiś czas temu krótki list na Discordzie Lekko Stronniczym. Nie wiem, czy masz tam dostęp, ale na pewno wiesz, o co chodzi. W każdym razie tamto życzenie też spełnij. Dziękuję.



MARZENIE KAŻDEGO KUCCHARZA

– CZYLI IDEALNY PREZENT DLA KAŻDEGO KUCCHARZA

1. Obieraczka do warzyw

Brzmi bardzo niepozornie, ale jest to jeden z tych przedmiotów, którego jak zabraknie, to jest koszmar. Do tego, jak nie są ostre, to g**** można tym zrobić. Dlatego każdy domowy kucharz ucieszy się z nowej obieraczki firmy Victorinox. Jej ząbkowane ostrze z twardej stali nierdzewnej osadzone w ergonomicznej rękojeści nadaje niezawodności temu produktowi. Sprawdzi się zarówno podczas obierania największych hałd ziemniaków, jak i podczas obierania włochatego, obrzydliwego kiwi. Od kiedy kupiłem sobie taką, to nie mogę wytrzymać, jak ktoś ma jakiś chłam z IKEA. Koszt około 20 zł, ale będzie o Tobie pamiętać podczas obierania każdego warzywa!



2. Ścierki, szmatki, szmaty, pieluchy, łachmany

Wiecznie brudne, wiecznie potrzebne. Dobre materiałowe ściereczki kosztują, a są potrzebne. Ile razy to ja nie słyszałem, że „ona nadaje się już do wyrzucenia”, ale jak pytałem czy ktoś kupi mi nowe, to był las rąk chętnych. Przy zakupie takich ściereczek można obrać dwie

techniki: albo wydać 100 zł w IKEA, co daje 50 ścierek po 2 zł (omg ilość na dwa lata i gigantyczne pudło), albo iść w kierunku jakości i kupić lniane w sklepach takich jak Duka. Jest jeszcze trzecia opcja, ale to jest wersja PRO i trzeba ściągać z zagranicy. RIEDEL Microfiber Polishing Cloth – ściereczka do polerowania szkła za 16 jurków, nie, nie przewidzieliście się. Ten Rolls Royce wśród ściereczek to mokry sen fanów perfekcyjnie wypolerowanego szkła. Miałem okazję raz pracować używając właśnie takich: polerowanie około pięciuset kieliszków z ekipą, takimi właśnie ściereczkami, to była czysta przyjemność. Wyobrażacie sobie jak stoi czterech gości: białe koszule, czarne spodnie garniturowe, eleganckie buty, białe rękawiczki i ścierki w rękach. OMG, tak! Możecie czuć lekkie podniecenie, ale to było to: staliśmy i jak my polerowaliśmy te kieliszki... Nigdy tak się nie błyszcząły jak po użyciu tej niezemskiej mikrofibry. Zresztą Riedel to jeden z najlepszych producentów kieliszków na świecie, więc też możecie zaszaleć i kupić sobie zestaw na specjalną okazję ;)



3. Rękawiczki i rękawice

To może być trochę dziwne, ale jest to jedna z rzeczy, która niesamowicie przydają się w kuchni. Posiadanie małego zapasu rękawiczek do użytku w kuchni jest zawsze dobre, do tego rękawice kuchenne, które się zużywają i wyglądają ładnie tylko przez pierwsze dwa tygodnie. Jedynym problem przy zakupie może być rozmiar i ewentualne uczulenie na lateks, dlatego polecam czarne

wynylowe, bezpudrowe. Podziękujecie mi, jak przestaną Wam pachnieć ręce czosnkiem przez pół dnia.

4. Jabol h3h3h3

Wino zawsze w cenie. Sprawa jest bajecznie prosta, ale musimy ustalić budżet: albo do 30 zł, albo nas stać. Jeżeli stać nas i wybieramy wino do gotowania, to wybieramy w 99% czerwone wytrawne i ciężkie wina (syrah, bordeaux, cabernet sauvignon i wina leżące dłużej niż 24 miesiące w beczkach z dębu), wniesie to do obiadu całkiem sporo smaku, a kieliszek przy obiedzie będzie pięknym przeżyciem. Jeżeli chcemy wypić to wino razem z tą drugą osobą, a sami mamy ochotę na coś bardziej *fancy*, to polecam postawić na szczepy takie jak pinot noir, pinot gris, sauvignon blanc czy riesling. No i jeżeli chcesz coś specjalnego, jako ekspert (hehehe), polecam chardonnay 2018 z Winnicy Wieliczka. Wino niesamowite, kosmiczne, wyłamujące się, niszczące standardy i utarte ścieżki. Polecam, bo piłem, bo zaskakuje, bo polskie i dobre. Ewentualnie porto, takie, co ma minimum 10 lat. Z takiego wina będzie fajny wieczór (uwaga! Porto jest słodkie, więc jeśli obdarowywany nie lubi słodczy, to nie polecam).

5. Szpatułki

Jest ich od groma i ciut ciut. Ich użyteczności w kuchni im nikt nie odbierze, zwane są w różne sposoby, np.: paczka, szpatułka, lizak czy cipka. Każdy szanujący się kucharz ma ich całkiem sporo z różnych materiałów: drewna, plastiku, metalu czy gównolitu. Takie silikonowe, które najlepiej nadają się do wyciągania przepysznych resztek surowego ciasta z miski, najczęściej są zwane lizakami

(lub cipką), co nie kojarzy się ze sprzętem kuchennym, a bardziej z cukrem, próchnicą i lepką grą wstępną. Te cholerstwa się łamią, przypalają i niszczą, więc zakup nowego nie zaszkodzi. A na pewno ucieszy. A co do reszty szpatulek, to, podobnie jak lizaki, są niezastąpione w kuchni przy wyciąganiu rzeczy, np. gorących kotletów mielonych w sobotę o 13. Ich cele użycia zwykle są zdefiniowane przez materiał, kształt i giętkość, ale jest taka jedna, co jest najbardziej niepozorna i najwięcej potrafi namieszać w kuchni. Jeżeli kochacie swojego domowego szefa kuchni, to kupcie właśnie taki sprzęt!



Ksawery Kaźmierczak

KOPALNIA BEZBECTWA ODKRYTA NA ŚLĄSKU CIESZYŃSKIM!

Wędrując po meandrach polskiego internetu w poszukiwaniu dziewiczych źródeł czystego bezbectwa, razem z moim redakcyjnym rodzeństwem natrafiliśmy na tereny nieodkrytych dotychczas złóż tego cennego zasobu. Każda kolejna zakładka zapierała nam dech w piersiach, więc zanurzyliśmy się w nich bez granic.

Poza ogólnymi zakładkami z wiadomościami i ogłoszeniami, Portal Cieszyński cieszy się również obecnością podstrony „rozrywka”, w ramach której znajdziemy odnośniki: „humor” i „kolorowanki”.

Jak na bezbeków przystało zakasaliśmy rękawy i ruszyliśmy do pracy.

Naszą uwagę przykuła zakładka „kolorowanki”, gdzie znaleźliśmy siedem podstron zawierających tematyczne śląsko-cieszyńskie kolorowanki – z góralskimi strojami, herbami gmin i miast, okolicznymi zabytkami i miejscami

kultury, a nawet z samochodem Kajetana Kajetanowicza. Każdy może znaleźć coś dla siebie!

Dużo bardziej bezbecki content znaleźliśmy jednak w zakładce „humor”. To tu bowiem odnajdziemy kopalnię żartów, które mogą doprowadzić do zerwania się naszych boków ze śmiechu. Co więcej – jest prowadzony ranking tych najpopularniejszych i najlepiej ocenianych przez mieszkańców.

Zachęcamy serdecznie do zagłębienia się w lekturę żartów. Kategorii jest dużo – każdy znajdzie coś dla siebie!

Poza humorem Portal Śląska Cieszyńskiego oferuje nam szeroką gamę newsów i ogłoszeń, ale również kanał na YouTube, gdzie znajdziemy ogrom informacji, rozmów z gośćmi, wydarzeń, sond oraz fantastyczny zapis „Zadymy przed więzieniem”.

Jasiu

Jasia: Tato tato !!
Tata: Co słyku?
Jasiu: Czy ja jestem adoptowany?
Tata: Byłeś, ale Cię zwolili.

2018-06-13 4.7 10 [Zaloguj się by zgłaszać!](#)

Baca

Turyści pyta bace.
-Baco, jak myślicie, ile te góry mogą wiec lat?
Na to baco.
-2 miliony lat i 3 tygodnie.
Turyści na to:
-Skąd to wiecie, że tyle?
Baco:
-Aho 3 tygodnie temu był tu taki chłop z wydeczką, to mówił że mają 2 miliony lat.

Mąż i żona

Żona kupiła szafę ale jak tylko przejechał pociąg coś w szafie skrzyknęła. Zadzwoń do stolarza.
Stolarz przyszedł pooglądał ale stwierdził że wejdzie do szafy i sprawdzi w którym miejscu skrzyknęła.
W tym momencie wchodzi do domu mąż,otwiera szafę a stolarz wsiad pan w mordę bo nie uwierzysz że czekam na pociąg.

Jasiu

Przychodzi Jasiu do domu ze szkoły i mówi
-Mamo zostałem dziś wyróżniony
-A co Jasiu pyta matkę
-Pani powiedziała że cała nasza klasa to debilki a ja największy odpowiedział Jasiu



OX.PL
portal śląska cieszyńskiego

HUMOR

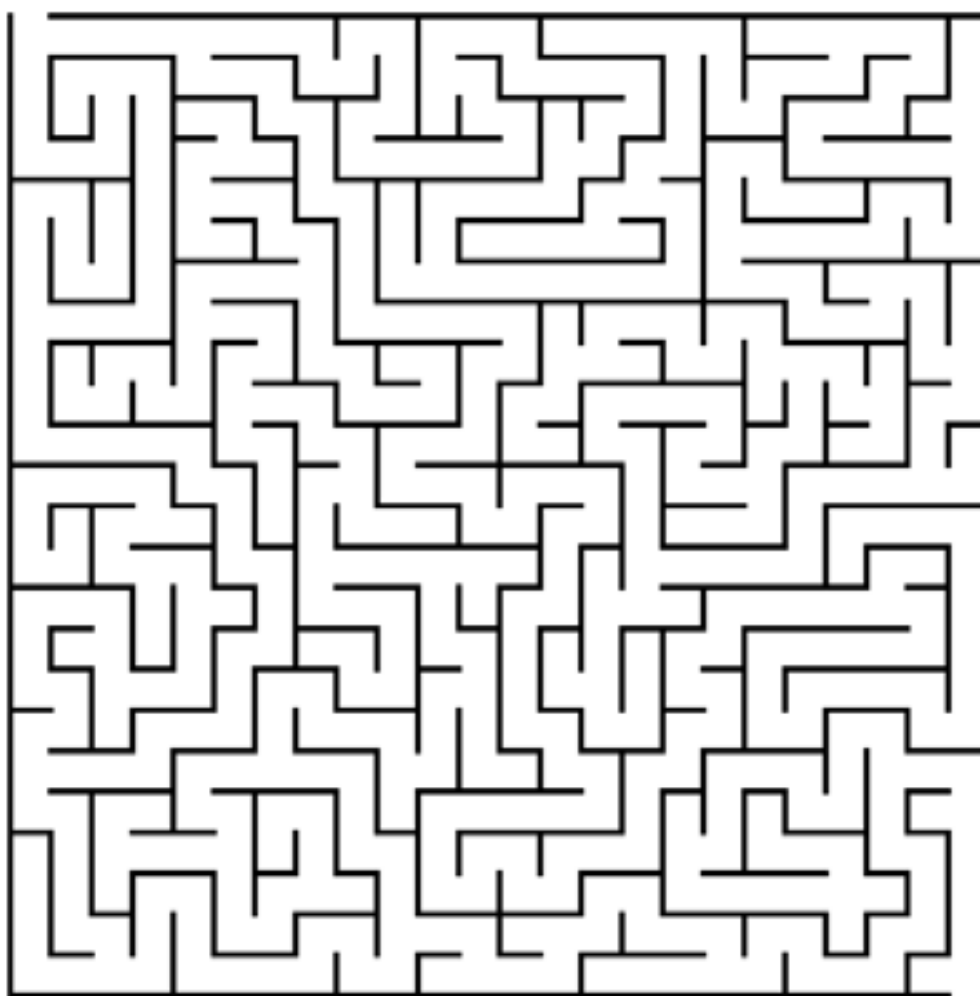
Pytania

Gdzie podpisano traktat wersalski?
-Na samym dole,pod tekstem.

Źródło żartów
<https://www.ox.pl>

Mateusz Kotas

POMÓŻ BAŁWANKOWI ZNALEZĆ PARĘ



TAKE ME TO THE RIVER DOWN BELOW

W 2006 roku do czasopisma „Teraz Rock” została dodana płyta, na której był singiel zespołu Riverside pt. 02 Panic Room. Zarzniętem tę płytę, a gdy zobaczyłem tenże singiel w EMPIKu za 5 złotych, to nie wahałem się ani chwili z zakupem. 18 minut muzyki za pięć złotych. Później dowiedziałem się, że Riverside przyjedzie do Krakowa i wtedy w mojej piętnastoletniej głowie zaświtał pomysł o napisaniu maila do zespołu z prośbą o wywiad. I wiecie co? Zgodzili się. Spełnili prośbę jakiegoś smarka i wymienili kilka wiadomości z Piotrem Grudzińskim, gitarzystą, żeby się umówić na tyłach klubu studio na rozmowę. Szybko zamówiłem trylogię Reality Dream i kupiłem EP Out of Myself. Pech chciał, że płyty nie przyszły do mnie przez ten miesiąc od zamówienia do wywiadu (sprzedawca tłumaczył się tym, że skradziono mu te płyty), więc na wywiad szedłem kompletnie zielony. Pożyczyłem dyktafon od przyjaciela i pojechałem ze starszym bratem do Krakowa. Pan Piotr okazał się bardzo miły i wyrozumiały. Na końcu wywiadu okazało się, że dyktafon niczego nie nagrał. Klapa na całej linii. Miałem ze sobą singiel i flamaster więc poprosiłem o autograf i autograf dostałem, a nim tusz zdążył zaschnąć, pan Piotr zdążył jeszcze ubrudzić sobie kciuk swoim podpisem, a mi zostawił jeden z najbardziej unikatowych podpisów. Z odciskiem

palca. W 2016 r. pan Piotr umarł. Ja już od lat nie słuchałem Riverside, ale mimo to wspomnienie tego życiowego człowieka sprawiło, że utrata wstrząsnęła mną. W 2018 ukazała się płyta Wasteland, na której Mariusz Duda, czyli autor muzyki i tekstów, rozprawia się ze swoimi uczuciami po stracie przyjaciela i ojca, który umarł w tym samym czasie. Gdy się dowiedziałem, że Riverside ma być w Krakowie w moje urodziny, to postanowiłem zrobić sobie prezent i kupiłem bilet. Plan był taki, żeby dopaść któregoś muzyka Riverside po koncercie i dać mu mój singiel. Jak wiecie, mamy 2020 i kwietniowy koncert nie mógł się odbyć. Zaproponowali mi rekompensatę w formie zwrotu pieniędzy albo dwóch płyt audio live, DVD i Blu-raya. Wybrałem tę drugą opcję. W międzyczasie zapomniałem o tym i teraz w okresie świąt w końcu do mnie przyszła przesyłka z autografami wszystkich muzyków zespołu i płytami, o których wspomniałem. Teraz mam wszystkie autografy i będzie to jedna z najcenniejszych pozycji na mojej półce z płytami, a Riverside zapamiętam jako zespół, który dba o wszystkich swoich fanów.

Hex Zero Rouge – Maciek



CO TO LS? PORADNIK DLA SEZONOWCÓW

Dopiero co zacz*ł*ś oglądać „Lekko Stronniczych” i nie ogarniasz za bardzo, co się tam dzieje? Nie martw się, ten poradnik choć trochę ułatwi Ci życie i poprowadzi za rączkę przez wszystkie najważniejsze pojęcia, które musisz znać, żeby czerpać 100% radości z oglądania filmów chłopaków.

Lekko Stronniczy

To kanał, który powstał w 2011 roku i jest prawie że codziennym programem rozrywkowym, który omawia – pi razy drzwi – aktualne tematy w bezbecki sposób. Po stworzeniu 1000 odcinków przestali robić ten projekt. Mieli nigdy do niego nie wracać, ale jednak ostatecznie odcinek 1001 ukazał się 5 sierpnia 2019 roku.

Sezonowiec

Osoba, która zaczęła oglądać „Lekko Stronniczych” od nowego sezonu i nie nadrabia poprzedniego. Z tego powodu nie rozumie niektórych żartów i zamiast zagłębić się w pierwsze 1000 odcinków, woli narzekać. To też określenie na osoby, które albo nie oglądają filmów chronologicznie, albo pomijają momenty, podczas których Paciorek śpiewa. Przestaniesz być sezonowcem, jeśli nie będziesz pomijać śpiewu Karola czy rozmów na temat telewizorów bądź samochodów. Pamiętaj, jeśli nie możesz znieść ich, gdy są najgorsi, to nie zasługujesz na nich, gdy są najlepsi.

Grupa „IMPONDERABILIA”

Niech Cię nie zmyli nazwa, ta grupa nie jest wyłącznie o kanale Imponderabilia (to kanał, na którym Karol Paciorek przeprowadza długie wywiady z różnymi ludźmi). To miejsce w internecie, w którym można pisać niemal o wszystkim – aktualne problemy społeczno-polityczne, memy dotyczące chłopaków, śmieszki z Radosława Kotarskiego, artykuły o świni, która spacerowała po Wejherowie, nitki dotyczące dzieciństwa, shitposting Włodka etc. Założycielem jest Karol, ale tak naprawdę

rządzi tam Zuzanna Kołodziejczak wespół z Joanną Chojnacką.

Karol Paciorek vel Ten Drugi

Człowiek, który zajmuje się YouTubem od 10 lat. Jego pierwszym projektem był kanał 35 milimetrów, który traktował o fotografii, ale to tak naprawdę LS przyniósł mu sławę i umożliwił pracę w telewizji (w 2015 roku pracował w Pytaniu na śniadanie – prowadził tam cykl związany z wykluczeniem cyfrowym seniorów). Gdy pierwszy sezon LS-a dobiegł końca, prowadził serię KWTW (Kto Wie, Ten Wie), gdzie komentował aktualne sprawy i poruszał też tematy popularnonaukowe. Ma psa Ramena, którego trzyma w klatce (pamiętamy!).

Włodek Markowicz

Mąż, ojciec, katolik. Jednym słowem: porządny obywatel. Lubi kupić taniej, a sprzedać drożej. Znany jest przede wszystkim z napisania książki „Kropki”, która zbiera bardzo skrajne recenzje. Poza tym co chwilę poprawia mikrofon, bo wydaje mu się, że ciągle jest on bardziej skierowany w stronę Karola. Włodek to także jedyna osoba w Polsce, która jara się dwunastoletnim Pioneerem Kuro – telewizorem z referencyjnym obrazem.

W jego auto wjechało dom

Na początku nowego sezonu, bo w 1016. odcinku, chłopaki omawiali sprawę pewnego pana z województwa podkarpackiego, w którego dom wjechało auto. Włodek, wypowiadając się na ten temat, popełnił błąd, bo powiedział „W jego auto wjechało dom”. I stąd wziął się ten mem.

Weźcie to troszeczkę pod uwagę

We wrześniu w Internecie ukazało się nagranie, na którym było widać obecnego prezydenta Warszawy – Rafała Trzaskowskiego – w jakimś klubie, który powiedział do didżeja: „[...] Moje miasto, weźcie troszeczkę pod uwagę. Puść odrobinę funku”. Chłopaki śmiali się z tego

(ach, ta karuzela śmiechu), ludzie to podchwycili i proszę, mamy mema.

Magazyn Bezbek

Zaczęło się od tego, że Urszula Skorodziło wrzuciła na grupę „IMPONDERABILIA” post z grafiką, która wyglądała jak okładka magazynu o nazwie „Bezbek”. Ktoś podsunął pomysł, żeby zacząć rzeczywiście robić taki magazyn. Dość szybko zebrata się ekipa, która w ciągu kolejnych tygodni trochę się zmieniała. Pierwszy numer (a właściwie 17, bo nie ma numeru pierwszego) ukazał się 10 lipca tego roku (co oznacza, że 10 stycznia magazyn będzie świętował już pół roku). W każdym numerze znajdziesz nie tylko zabawne treści nawiązujące do LS-a, lecz także mądre artykuły poruszające różnorodną tematykę.

Maciek Gądek

Na początku był to zwykły chłopak z Sosnowca, który po prostu robił memy we wcześniej wspomnianej grupie. Jednak w ostatnim przeglądzie memów chłopaki o nim wspomnieli i zaczął być bardziej rozpoznawalny. Maciek jest synonimem dobrego mema. Gdy będzie Ci smutno, wejdź na grupę, wpisz „Maciek Gądek” i voilà, humor powróci.

Sebastian Czapliński



BEZBEK POLECA: „DEX”

Premiera „Cyberpunka 2077” za nami, a wraz z nią – pierwsze, dość mieszane opinie na temat stabilności gry i rozwiązań w niej zaimplementowanych. Wielu jednak zapewne nie będzie mogło sięgnąć po tę produkcję z racji nielicznych wymagań sprzętowych. Czy to znaczy, że „zajawka” na klimat cyberpunka ma was ominąć? Wręcz przeciwnie: przedstawiam wam „Dex”!

Jest to produkcja niezależnego czeskiego studia Dreadlocks z 2014 roku. Wcielasz się w rolę tytułowej niebieskowlętej bohaterki, której przygoda, jak w dobrym thrillerze, zaczyna się od nocnej ucieczki przed uzbrojonym oddziałem tzw. Kompleksu, który wparował do mieszkania Dex. W ten sposób nasza ptaszyna trafia do małego ruchu oporu, kierowanego przez tajemniczego Raycasta, zaś przed nami otwiera się małe, ale bardzo dobrze zaprojektowane miasto Harbor Prime, w którym dominują korporacje przemysłowe, gangi antywzszepowe, dilerzy narkotykowi, naukowcy genetyczni, oraz sam Kompleks. Naszym celem głównym będzie przemierzanie trzynastu małych, ale zróżnicowanych stylizacyjnie dzielnic miasta, pomaganie mieszkańcom, rozwój naszej postaci oraz dążenie do odkrycia prawdy o nas na drodze wątku głównego. Questy poboczne oraz zlecające je postacie są niezwykle ciekawe, zaś każde

zadanie posiadać może różne zakończenia, w zależności od naszych decyzji i posiadanych zdolności (np. w przekonywaniu). System rozwoju postaci jest również symboliczny, ale jednocześnie bardzo dobrze dostosowany do rozmiaru gry i niejednokrotnie wpływający na jej trudność. Możemy szkolić się w walce wręcz, strzelaniu z broni palnej, retoryce, włamywaniu czy hakowaniu. To ostatnie zostało tu rozwiązane bardzo pomysłowo: wchodząc do danej sieci, przystępujemy do zręcznościowej minigry, w której strzelamy do wirusów oraz systemów zabezpieczających, by utorować sobie drogę do kolejnych poziomów i ukrytych danych.

„Dex” jest grą 2D, co pozwoliło twórcom wykreować niezwykle atrakcyjny świat, budowany przez cudną rysowaną grafikę, dobrą historię, genialną oprawę muzyczno-dźwiękową oraz *voice acting* postaci. Na najnowszych systemach chodzi jak złoto i – w przeciwieństwie do „Cyberpunka 2077” – nie potrzebuje drogiego sprzętu. Jeśli jeszcze o „Dex” nie słyszeliście, pędźcie na Steam lub GOG-a i nabądźcie własny egzemplarz – kilkanaście godzin dobrej rozrywki gwarantowane!

Mateusz Matłok



8 SZOKÓW Z DZIECIŃSTWA PORÓWNYWALNYCH Z PRAWDĄ O MIKOŁAJU

Część z Was pamięta, jaki szok przeżyła, kiedy dowiedziała się, że Mikołaj nie istnieje.

[Jeśli tego nie wiedział*ś, przepraszam za spoiler]

Poniżej przedstawiamy Wam listę 8 zaskoczeń i szoków, które prawdopodobnie również przeżyliście w swoim życiu, ale już wyparliście je z pamięci i przeszliście nad nimi do porządku dziennego.

1. Rodzice nie zawsze byli rodzicami – zaczynamy z grubej rury. Wielu z nas, w którymś momencie swojego życia, musiało przepracować fakt, że rodzice nie urodzili się rodzicami i że mieli jakąś młodość. Może jakichś swoich przyjaciół. Może jakichś *crushy*. Może nie lubili zupy ogórkowej. Może chodzili do szkoły i też mieli dwóję z bioli.
2. Wujkowie i ciotki to (najczęściej) rodzeństwo rodziców – kolejny *breaking news*, który mamy okazję przetrwać mniej więcej w okolicach 2 lub 3 klasy podstawówki, kiedy trzeba zrobić drzewo genealogiczne. To najczęściej w tym momencie orientujesz się, że te wszystkie ciotki i wujkowie to nie są jacyś randomowi ludzie, tylko siostry/bracia Twoich starych. Jeśli sam w tym wieku masz rodzeństwo, to tym bardziej ledwo łączysz kropki, że np. ciocia Ania miała pokój z ciocią Basią i że zamknęła ją kiedyś w tapczanie.
3. Pieniądzy nie można tak po prostu dodrukować – wiem, wiem, kontrowersyjna teza i niektórzy do tej pory tego nie kumają. Ale ogólnie rzecz biorąc, fakt jest taki, że nie można sobie ot, tak dodrukować pieniędzy, bo jest ich za mało. Albo iść do bankomatu i po prostu sobie je wziąć z nicości. No sorry.
4. Od słodczy mogą boleć zęby (ewentualnie brzuch) – no to już przeginka. Jak coś tak pysznego, tak dobrego, tak mniem mniem może na Ciebie źle wpływać i wywoływać ból?! No jak??? (Tego to po dziś dzień do końca nie rozumiem).
5. Rower to nie to samo co samochód – wiele z nas w dosyć młodym wieku uczy się jeździć na rowerze. Niektórzy z nas przez jakiś czas żyli w przekonaniu, że auto to taki rower dla dorosłych i że każdy może nim jechać. Po prostu wsiadasz i jedziesz. Drugi szok, który niekiedy przeżywamy w związku z samochodami, to informacja, że one nie jeżdżą sobie ot tak. I że od czasu do czasu trzeba je zatankować, żeby jechały.
6. Serial/film to nie jest nagranie wideo ze świąt – niestety, to też musimy przepracować. Fakt, że serial/film to nie jest po prostu podglądanie czyjegoś życia, że to się nie dzieje naprawdę, jest trudny do ogarnięcia. Niestety, Milagros tak naprawdę nie nazywała się Milagros i wcale nie wyszła za Ivo. Przykro mi.
7. Zarabianie pieniędzy to tyrka – niestety nie jest tak, że jak zarabiasz 3 000 zł miesięcznie, to po roku masz 36 000 zł. To brutalna informacja, ale tak to jest. Im szybciej zrozumiał*ś, że życie polega raczej na wydawaniu pieniędzy, niż na ich zarabianiu, tym mniej doznasz rozczarowań.
8. Dorośli też mają swoje preferencje smakowe – wbrew temu, co często wmawiali nam rodzice, okazuje się, że jednak nie wszyscy jedzą wszystko. Każdy z nas ma swoje smaki, które bardziej mu odpowiadają, albo np. ulubione potrawy. I wcale nie jest takie oczywiste, że wszyscy dorośli lubią wszystko, co zdrowe np. warzywa (nienawidzę pomidorów).

Emi Lia

KOLOROWANKA

WESOŁYCH ŚWIĄT!



CZEGO ŻYCZYMY?

1. Darmowego dowodu II RP,
2. Zawsze referencyjnego obrazu,
3. Żeby w Nowym Roku każdy Twój melanż był taki jak ten na skwerku,
4. Dni tak pięknych i długich jak reklama Apartu,
5. Szalonych imprez niczym urodziny księżnej,
6. Żebyś nigdy nie musiał* stać w kolejce do dystrybutora LPG,
7. Żebyś miał* kogoś, kto będzie dotykał Cię z taką czułością jak Karol Włodka,
8. Żebyś zawsze pamiętał*, że to Twoje życie i żebyś wziął* to troszeczkę pod uwagę,
9. Funku,
10. Odrobiny chęci do pracy i profesjonalizmu,
11. Żebyś w drugim życiu nie był* psem Karola,
12. Żebyś był* tak zabawn*, jak Maciek Gądek,
13. Żebyś zawsze miał* kisiel pod ręką,
14. Żeby dziki nigdy nie ukradły Ci pierogów albo nie zaatakowały Twojego dostawcy pizzy,
15. Żeby masoneria wreszcie raczyła odpisać na maila i przysłała „kruka” z inskrypcją w starej Nokii,
16. Prezentów tak pięknych i pamiętnych jak „Dania makaronowe z Gino przy witryno” i album Łóż Masońskich,
17. Żeby bezbecka wróżka miała dla Ciebie tylko dobre przepowiednie,
18. Żebyś żył* co najmniej 100 lat albo nawet więcej, ze 130 lat,
19. Żebyś miał* tyle pieniędzy, ile Sasin przejechał na wybory, które się nie odbyły,
20. Żeby Karol w końcu zaprosił Cię do Impo,
21. Abyś ***** ***,
22. Jak najwięcej słuchania jazzu, może być i ten z deweloperami,
23. Abyś miał* kogoś takiego, kto patrzy na Ciebie, jak Karol na Włodka,
24. Żeby Włodek księgował Ci faktury do końca życia,
25. Żeby LS zawsze był o 18:00:00,
26. Żebyś miał* kogoś, kto pomoże Ci ogarnąć życie, tak jak Zuzanna Kołodziejczak pomaga Karolowi ogarniać grupę,
27. Żebyś zawsze był* Lekko Stronnicz*,
28. Żeby Karol śpiewał więcej lub mniej, w zależności czy lubisz jak śpiewa mniej lub więcej,
29. Żeby w „Bezbece” zawsze co poczytać było i śmiesznego, i na serio!
30. Żeby wreszcie do przeglądu memów WASZ mem się dostał, a Maciej Gądek propsował na grupce,
31. Żeby na podjeździe Twoim plama oleju nigdy nie zagościła, a w auto Twoje nie wjechał nigdy dom!

32. Żeby Radek podzielił się z Tobą pieniędzmi,
33. Żeby hrabia Potocki wspót zespót z księżną Cię nie pozwali,
34. Żeby Kamila Beata Bogacka wydała sequel „Catharsis piątej komory serca”, który podbije rynek polski i światowy!
35. Żebyś zawsze był* studnią potencjału,
36. Wspólnej płyty Ivana Komarenki i Edyty Górniak z coverem „Baby Shark”,
37. Żebyś nie był takim shitposterem jak Włodek,
38. Garści profesjonalizmu i chęci do pracy w nowym roku 2021!
39. Szczęścia i radości tak wielkiej jak u Włodka i Karola w odcinku #1292,
40. Aby Twoi bliscy i znajomi poznali się któregoś dnia na LS-ie i razem z Tobą czekali na kolejne odcinki!
41. Żebyś miał* w życiu kogoś tak pozytywnego, jak Robert Makłowicz,
42. Żeby w nadchodzącym roku nie zabrakło Ci papieru toaletowego,
43. Żeby kisiel do LS-a był zawsze w idealnej temperaturze!
44. Żebyś nigdy nie musiał być didżejem za 22 zł na godzinę z własnym sprzętem, który będzie musiał powiedzieć pracownikom jakiejś firmy, że zostaną zwolnieni,
45. Żebyś miał* codziennie tyle radości, co paczkomat w Brzostku ma skrytek,
46. Żebyś miał* do Maka bliżej niż Włodek z Ropczyc do Dębicy,
47. Żebyś w każdej złej sytuacji widział* tyle dobra, ile Włodek widzi w przestępcach,
48. Żeby Ci się chciało lub nie chciało, w zależności od tego, czy Ci się chce czy nie chce,
49. Żeby zawsze było ciepło lub zimno, ładnie lub brzydko, słonecznie lub pochmurno,
50. Żebyś oddychał*, bo nie można żyć bez oddychania,
51. Smacznego karpia z za kotary,
52. Żebyście się nie rozwiedli,
53. Żeby rośło tam wszystko towarzystwo zdrowo, a żołądek po Wigilii pozostał w całości.

Życzy redakcja

Magazynu Bezbek

ŚWIĘTA PO MASOŃSKU



Już za cztery dni, jak co roku, wszyscy zbierzemy się przy stole wigilijnym. Tradycja ta nie omija nawet członków ŁOŻY!

Nadszedł ten jedyny czas w roku, gdy Łoża po raz kolejny zbierze się w Najwyższej Auli. Wszyscy członkowie zasiądą na swych miejscach, odziani w ceremonialne szaty i zaintonują uroczyste pieśni. Spotkaniu nie będą jednak towarzyszyć żadne obrady – w końcu nawet ŁOŻA musi odpocząć sobie w Święta!

Gdy wszyscy zbiorą się tłumnie w Auli i obdarzą się pozdrowieniami, Arcymistrz Kolegium uderzy w Dzwon Nowego Obrządku i ogłosi otwarcie Posiedzenia Świątecznego. W okresie jego trwania zabronione jest rozmawianie o planach indoktrynacji, dysputowanie na temat udanego wpływania na poszczególne sfery otoczenia oraz ocenianie szans na przeprowadzenie kolejnych posunięć wolnomularskich. Tego jednego dnia wszyscy spotykamy się jak starsi znajomi, by śmiać się z masońskich żartów, przeglądać śmieszne memy z grupy „IMPONDERABILIA”, gdybać nad słusznością wdrożenia Lekko Stronniczego do Programu „Mason+” w tak krótkim czasie, ale przede wszystkim – wspólnie się napić przy dobrym jedzeniu!

Nim jednak przystąpimy do pałaszowania, ceremonii musi stać się zadość – Arcymistrz wstąpi na podwyższenie i odczyta fragment księgi „Ordo Ab Chao – Ordo

Masonerica”, traktujący o pierwszym wolnomularzu, który otrzymał pro- roctwo z WYŻSZYCH SFER, zwiastujące nastanie „Porządku Nowych Czasów”. By przepowiednia ta się wypełniła, musiał on odnaleźć jedena- nastu świątłych mężów i utworzyć wraz z nimi pierwszą masońską Łożę. Wydarzenie to już od kilku stuleci traktowane jest z najwyższym szacunkiem przez naszą małą społeczność rządzącą światem i najbliższą okolicą. Po odczytaniu tych jakże ważnych werseł przystępujemy do śpiewania uroczystych pieśni do wtóru muzyki Mozarta. Och, gdybyście słyszeli, moi drodzy czytelnicy, jak chóralnie, jak dostojnie brzmią wówczas nasze głosy! W międzyczasie TROJE (tak, TYCH TROJE!) z nas wnoszą na salę wielkie trójkątne ciasto biszkoptowe z zieloną galaretką na wierzchu i wielkim okiem z bitej śmietany pośrodku. Dokonują oni uroczystego przekrojenia owej słodczy, sporządzonej na zamówienie przez lokalną cukiernię (nie powiem którą, ale wiedzcie, że inwigilujemy także ten przemysł!). Każdy krojący staje przy swoim rogu trójkąta, po czym przystępują do rytualnego cięcia wzdłuż przekątnych, prowadzących do środka ciasta, którym od teraz można się częstować.

Wspomniałem wcześniej o napitku – w istocie, Święto Założenia Pierwszej Łoży Masońskiej, przypadające na 24 grudnia (a nie, jak wielu sądzi, 24 czerwca) należy uczcić dobrym trunkiem! Wolnomularze

gustują przede wszystkim w cydrze oraz nalewkach własnej roboty, przyrządzanych głównie z mięty, ale niekiedy też i miodu. Te cudne nadludzkie nektary polewane są do naszych pucharów przez kelnerów ze zmasonizowanej firmy cateringowej.

Na znak Arcymistrza wszyscy na powrót zajmują swoje miejsce, a atmosfera staje się bardziej swobodna. Od tej chwili zaczynają się, wspomniane wcześniej, dysputy na tematy wszelakie: formułujemy porady indoktrynacyjne dla nowych członków Łoży, udzielamy pochwały i wywołujemy gromkie toasty za sukcesy, ale również niepowodzenia (jeszcze Ci nie odpuściliśmy, Radosławie Kotarski!), wyrażamy nasze niepokoje, omawiamy na chłodno optymalność konkretnych działań. Nie brakuje również omawiania sfer prywatnych: indoktrynacja członków rodziny, znaczenie i sens ślubów masońskich, pożyczki zaciągnięte od innych kolegów wolnomularskich czy – jak to często bywa – obgadywanie i knucie intryg za plecami współczłonków Łoży. Tematów jest cała masa – wystarczy przysłuchać się pojedynczym dysputom, by wyróżnić te najciekawsze i dorzucić do nich choć część swoich doświadczeń, przemyśleń i sugestii.

Na zakończenie Wieczery Masońskiej, dokładnie o północy, składamy sobie życzenia, wręczamy drobne upominki oraz dokonujemy uroczystego rytuału kontaktu

ze ŚNIĄCYM, który jedynie tego dnia o wieczornej porze przemawia do nas ludzkim językiem, przesyłając światu pozdrowienia ze swojego zatopionego R'lyeh i uchylając rąbka tajemnic, skrywanych przez nieskończone kosmiczne konstelacje. Po wieczorze i ostatnich wspólnych pieśniach wszyscy rozchodzimy się w swoje strony, by powrócić jeszcze następnego dnia w południe na wspólny obiad – tutaj jednak już bez ceremonii ani wolnomularskich obrzędów, za to nadal w świątecznej atmosferze.

Z tego miejsca, w imieniu lokalnego oddziału Łoży Wolnomularskiej oraz Stowarzyszenia „Oświecenie 2.0”,

niniejszym składam wszystkim czytelnikom naszego magazynu oraz wiernym współpracownikom naszej Sprawy najserdeczniejsze życzenia! Niech te Święta będą dla was wspólnym czasem odpoczynku, spokoju, przynajmniej chwilowego wyciszenia się od problemów małych i dużych! Życzę Wam, by zdrowie nigdy Was nie opuszczało, siła zawsze odnajdywała się w słabościach, nadzieja nie zniknęła nawet w największej biedzie! Niechaj Łoża zawsze ma Was w swojej opiece, a wpływy z wolnomularskiej działalności zasilają coraz liczniej Wasze konta! Niech „kruki” zawsze odnajdą drogę do obiecujących kandydatów, zaś u obecnych

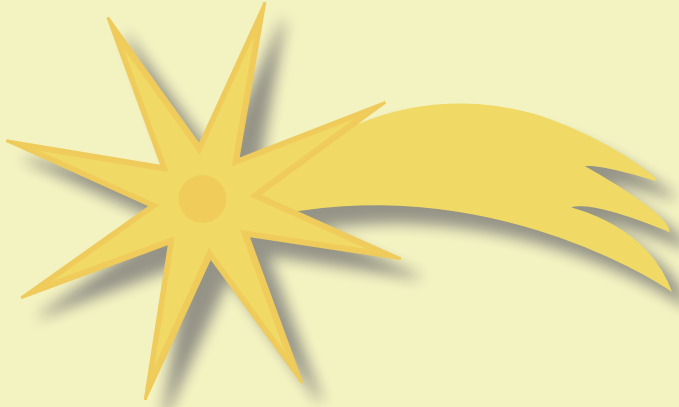
członków władza nad domem rozszerzy swe granice do zarządzania całym blokiem! Tego wszystkiego oraz jak najlepszego roku 2021 życzę Wam ja, niżej podpisany, oraz cała masońska brać!

Wielki Mistrz K. A. W. A.

Dr Mefistofel Ason

(Nadal nie) Mateusz Matłok





CO RAMEN POWIE 24 GRUDNIA O PÓŁNOCY DO KAROLA?

„Nie zagłądaj pod łóżko”

„Podrap mnie, drap za
uchem i po brzuszku”

„Kocham Cię człowiek”

„Choooooooooodź na
spaaaaceer”

„Znam Twój sekret”

„Czemu nazywam się jak
pochlipajka?”

„Chcę braciszka”

BABCIU, ZNOWU TO SAMO...

— CZYLI JAK NIE SKŁADAĆ ŻYCZEŃ W ŚWIĘTA I KIEDYKOLWIEK

Wszystkie kłótnie w końcu ucichły, już nikt nie jest obrażony o wylany barszcz, mama nie narzeka, że nikt jej nie pomaga – w końcu siadacie do wspólnego posiłku. Wszystko pięknie wygląda i jeszcze piękniej pachnie, Twój żołądek jest gotowy na zdecydowanie za dużą ilość jedzenia, ale zaraz, zaraz: został jeszcze jeden element, którego (niestety) nie da się pominąć, i są to życzenia. Nieważne czy przy okazji łamiecie się oplatkiem, czy po prostu traktujecie to jako tradycję – wypada wszystkim złożyć życzenia. Oto kilka rad, które sprawią, że będzie to mniej niezręczne dla każdego:

- 1. Nie mów wyuczonych frazesów.** Większość z nas ma tego jednego krewnego w rodzinie, którego widzimy raz w roku, nawet nie będąc do końca pewni, od której strony jest z nami spokrewniony, aż ma się ochotę powiedzieć najbardziej typowe życzenia na świecie albo najlepiej zatrzymać się przy zwykłym „nawzajem”. Może warto tym razem się postarać troszeczkę bardziej? Na pewno ta osoba to doceni i spojrzy na Ciebie bardziej przychylnie.
- 2. Nie składaj życzeń myśląc o swoich korzyściach.** Nie wiem, czy tylko moi rodzice robią tak co roku, ale to już chyba tradycja. Wszyscy jesteśmy świadomi, że nikt nie jest idealny i mamy dużo do poprawienia, ale może warto zapomnieć o tym ten jeden raz w roku. Nie, „żebyś bardziej dotrzymywał słowa”, albo „lepiej wypełniał swoje obowiązki”, to nie troska, a uszczypliwość. Wierzę, że wszyscy jesteśmy w stanie to zamienić na coś trochę bardziej miłego.
- 3. Nie komentuj czyjejs wagi, życia miłosnego, pracy chorób.** Mam nadzieję, że nie jesteście tymi osobami, które zadręczają swoich najbliższych życzeniami: „żebyś częściej chodził na siłownię”, „trzymał się diety”, „znalazł W KOŃCU partnera”. To, że Tobie to przeszkadza, to tylko i wyłącznie Twój problem i powinien nigdy, przenigdy nie być wypowiedzany na głos, a najlepiej, żeby zniknął też z Twojej głowy.

Nikomu to nie pomaga, a może tylko bardzo skrzywdzić.

- 4. Nie mów niczego, czego sam byś nie chciał usłyszeć.** Jak najlepiej sprawdzić, czy życzenia będą odpowiednie? Postawić się na miejscu osoby, która je przyjmuje. To chyba dotyczy wszystkich relacji międzyludzkich i sprawdza się za każdym razem. Jeśli sam nie czułbyś się dobrze, słysząc jakiś komentarz, tym bardziej osoba, której to dotyczy, nie będzie chciała go usłyszeć.
- 5. Nie wspominaj o polityce.** Choć Ty i Twój wujek inaczej interpretujecie ***** ***, to może nie jest odpowiednia chwila na ten temat. Cytując Krzysztofa Gonciarza: „nie mówmy o strajku kobiet, bo to się skończy źle”. Jestem jak najbardziej za tym, by edukować starsze pokolenie i prostować informacje, które otrzymują przez pewną telewizję, jednak można to zrobić dopiero po serniczku (bez rodzynek ofc). Przez chwilę zapomnijmy o wszystkich podziałach i skupmy się na tym, co nas łączy.
- 6. Nie rób niczego na siłę.** Fałszywe życzenia czuć na kilometr, więc w tym wypadku sprawdza się zasada „krótkie, ale szczere”. Czasami szczery uśmiech i życzenie wszystkiego dobrego, wyraża więcej niż tysiiąc zbędnych słów.

Jeśli otrzymałeś ten artykuł od kogoś bliskiego, to on właśnie w ten oto łagodny sposób chce Ci przekazać, żebyś przestał w ten sposób składać życzenia. Pamiętaj, że zawsze możesz szukać pomocy, aby zejść z tej ścieżki.

Nikoła Skopowska

WYRYWANIE SIWYCH WŁOSÓW

— CZYLI DLACZEGO WARTO SPOTYKAĆ SIĘ Z LUDŹMI

Zawsze, kiedy Włodek i Ten Drugi nagrywają razem (w sensie – fizycznie są razem w jednym pomieszczeniu), przypominają nam, dlaczego warto spotykać się z ludźmi. Nadchodzi świąteczny czas, więc fajnie, żeby był również czasem spotkań z bliskimi. Z tej okazji my również chcielibyśmy przypomnieć Wam, dlaczego od czasu do czasu warto spotykać się z ludźmi. Poniżej kilka wniosków na temat plusów przebywania w niewielkiej odległości z przyjaciółmi.

Kiedy masz koło siebie kogoś bliskiego, to ta osoba może Cię dotknąć np. położyć Ci dłoń na przedramieniu, tak jak Karol Włódkowi. Dla niektórych ludzi dotykanie jest miłe, jeśli dla Ciebie też, to tym bardziej warto stworzyć ku temu okazję. W zależności od stosunków między Wami ta osoba może równie dobrze złapać Cię za ucho, kostkę, łydkę albo czubek nosa. To już możecie ustalić między sobą. Pamiętaj, że dla większości ludzi dotyk czy przytulasek dobrze działa na psychikę.

Siwy włos na brodzie lub przedziałku? Już po kłopotcie! Przyjaciel zawsze może Ci wskazać, gdzie takiego włosa masz. Jeśli jesteście w bardzo bliskich relacjach – może sam Ci go wyrwie (jeśli masz sporo siwych włosów, to może jednak warto go powstrzymać, zanim zostaniesz łys*). Jak można nie docenić tego, że ktoś próbuje pomóc Ci w byciu *forever young*?

Spotkania rodzinne czy towarzyskie często łączą się z jedzeniem. Kiedy masz bliską osobę przy swoim boku, to kto jak nie on*, powie Ci, że masz mak w zębach. Albo, że uwalil*ś się sosem aż po uszy. No albo żebyś przestał* już jeść, bo może 7 kotletów to lekka przeginka. No kto?

Z reguły, gdy siedzi obok Ciebie ktoś, kogo lubisz, to może pomóc zadbać Ci o Twój wizerunek. Jeśli wyglądasz jak obdartus i masz na sobie pełno jakichś dziwnych kłaczków, paprochów i farfocli, może je z Ciebie zdjąć. Może wyrównać Ci szew na rękawie czy półgolfie. Może powiedzieć Ci, że rozmazał*ś sobie szminkę. Może pokazać Ci, że masz dziurę tam, skąd jeszcze niedawno

wycinał*ś metkę. Taka szczerą pomoc, w tym nieszczerym świecie, jest naprawdę na wagę złota.

Przeglądasz memy w internetach i znów zachochotał*ś na głos? Kiedy masz kogoś przy sobie, już nie musisz wyglądać na wariata! Możesz swobodnie pokazać tego wspaniałego mema osobie obok, powiedzieć „patrz! No nie wierzę!” i już. Kiedy śmiejecie się we dwie osoby, od razu jest raźniej. No chyba, że mem był bezbekowy. Wtedy, zamiast się śmiać, musisz się tłumaczyć...

Siedzenie koło kogoś bliskiego może Ci pomóc rozwinąć również Twoje lenistwo. Czasami coś jest daleko od Ciebie (np. telefon albo pilot) i możesz tę osobę poprosić, żeby Ci to podała. Tym sposobem to ona musi wykonać całą robotę – wyciągnąć rękę, zmienić pozycję siedzenia, a może nawet wstać (!). W tym czasie Ty możesz spokojnie siedzieć i czekać, aż zostanie Ci podane. Czyż to nie wspaniałe?

Mamy nadzieję, że te kilka przykładów skłoniło Was do tego, że od czasu do czasu może warto jednak spotkać się z kimś bliskim.

Wykorzystajcie święta dobrze. I trzymajcie się ciepłutko.

Emi Lia

SMAK ŚWIĄT – RECENZJA

Zbliżają się święta. Choinka, kolędy, kłótnie z rodziną i jakiś gruby pan w czerwonym – wszyscy znamy tę śpiewkę. Jednak u mnie w domu święta kojarzą się z czymś wspanialszym... U mnie w domu święta oznaczają jedno – pojawienie się w popeerelowskiej, kryształowej misce na stole cukierków. Ale nie były jakich cukierków – tych najbardziej kojarzonych z dzieciństwem. Chrupiących na zewnątrz, mięciutkich w środku... Owocowych... Orzeźwiających... Słodkich jak... Och, jejku! Trójkolorowych – galaretek Opolanek firmy Odra.

Gdy tylko wróciłem do domu na święta i zobaczyłem miskę pełną tego prostopadłościennego szczęścia, wiedziałem, że chcę z Wami, drogie osoby czytające, podzielić się moją recenzją tych ultraCukierków.

Smakowałem je każdego dnia, wyszukując niuansów aromatowych i określając długość ich finiszu. Łączyłem je w pary, łączyłem je w trójki i jadłem oddzielnie, próbując jak najcelniej wskazać najlepiej działające kompozycje smakowe. Rozgryzałem czekoladę, rozpuszczałem galaretkę na języku, zjadałem wraz... Spróbowałem ich na wszystkie możliwe sposoby...

I gdym siadłem w końcu przy komputerze, odpaliłem program, a moje ręce zawisły nad klawiszami – spojrzałem w miskę, gdzie... już nie było „galaretek”... Nie było tych długo wyczekiwanych owoców żelatyny i aromatu. Został tylko smutek i... śliwki w czekoladzie, które ojciec zawsze kupuje, a potem nikt ich nie je.

Złamałem rodzinną tradycję – dla Was, drogie osoby czytające, to zrobiłem! Zjadłem tę śliwkę w czekoladzie skąpaną. I powiem Wam – jest spoko. Śliwkowa, czekoladowa i słodka. Mięciutka w środku, choć czekoladę z wierzchu trzeba przegryźć. Zaskoczyło mnie nadzieje, będące między czekoladową skorupką a samą śliwką – jest jakby połączeniem musu kakaowego z praliną i sokiem, który wyciekł ze śliwki. Jest smaczne – jeśli lubi się czekoladę i śliwki.

Na recenzję Opolanek poczekajcie do przyszłego roku – na pewno się pojawi, o ile znów nie znikną, zjedzone przez recenzenta.

Mateusz Kotas

ROZRYWKA

SUDOKU

"CYBERPUNK"
2077



| | | | | | | | | |
|---|---|---|---|--|---|---|---|---|
| | C | | | | K | | | |
| K | | N | | | C | | R | |
| | | P | U | | | | | |
| | N | | | | B | R | Y | |
| | | U | | | | P | | |
| | B | K | P | | | | E | |
| | | | | | U | Y | | |
| | P | | E | | | N | | U |
| | | | Y | | | | C | |

BEZBEKOWA WYKREŚLANKA

BEZBEK
LEKKOSTRONNICZY
WŁODEK
KAROL
IMPOPAPABILIA
MACZEK
RADOSŁAW
KURO

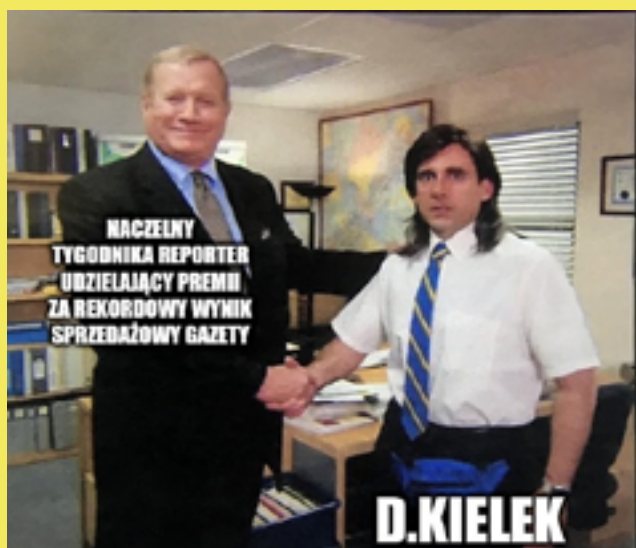
WIELICZKA
KSIĘŻNA
MAKŁOWICZ
HRABIA
KARP
WIELICZKA
FUNK

| | | | | | | | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| A | K | H | P | M | C | B | L | W | M | N | P | R | A | K |
| F | S | T | R | F | H | R | O | I | E | R | I | Z | P | O |
| H | I | M | A | A | P | A | D | E | L | T | M | L | T | L |
| I | Ę | L | D | J | B | O | S | L | J | P | P | E | U | O |
| T | Ż | K | O | K | R | I | Z | I | A | U | O | M | Z | R |
| E | N | T | S | L | T | P | A | C | Y | R | P | N | R | A |
| M | A | K | Ł | O | W | I | C | Z | B | S | A | J | F | K |
| G | G | S | A | P | F | P | W | K | F | I | P | M | H | K |
| U | B | T | W | O | M | E | P | A | U | J | A | A | E | O |
| W | K | M | H | U | B | W | O | H | N | B | B | C | M | N |
| R | Z | U | F | B | E | Z | B | E | K | F | I | S | A | U |
| P | R | C | R | I | N | S | P | M | A | W | L | K | C | H |
| L | E | K | K | O | S | T | R | O | N | N | I | C | Z | Y |
| I | T | H | S | D | E | B | N | F | M | T | A | G | E | J |
| R | G | V | K | E | D | O | Ł | W | D | A | Y | U | K | R |

SUBIEKTYWNY TYGODNIOWY

RANKING MEMÓW

BY AGATA IWANOW



autor: Bartłomiej Szostak



autor: Natalia Bejrowska



autor: Dominik Komorowski



autor: Maria Pyszniwska

Idealne ciasto nie ist...



autor: Jacek Knaur

Karol: Jak się nazywa stolica Rumuni
Włodek :



autor: Mateusz Mazurczak

Starsza pani w kolejce
widząca jak płacę telefonem
w supermarkecie



autor: Igor Walczak



KIEDY W KOŃCU
DOSTĄPISZ KATHARSIS
PIĄTEJ KOMORY SERCA

autor: Wera Wesółowska

Dziecko: Zaczyna tonąć w czekoladowej rzece

Dziecko:



Rodzic:



Willy Wonka:



Umpa Lumpy:



autor: Patryk Grzyb



autor: Włodek Markowicz

BEZBEKOWY HOROSKOP

NIEZAWODNE PRZEPOWIEDNIE BEZBECKIE 20.12–26.12



grafika: Natalia Siuta

Baran (21.03–20.04)

Poczujesz potrzebę uporządkowania swojego otoczenia. Czeka Cię mycie, sprzątanie, może nawet szycie. Na szczęście Karol w odcinku #1358 doskonale pokazuje, jak to się robi. Szkoda, że nie tak łatwo będzie uporządkować swoje sprawy.

Byk (21.04–21.05)

Nie zapominaj o swoich bliskich. To doskonała chwila, by z nimi porozmawiać chociaż przez telefon. Choć rozmowy na odległość nie zastąpią tych twarzą w twarz (co udowodnia LS na odległość), to nikt nie zarzuci Ci, że jesteś żalosny i dwulicowy

Bliźnięta (22.05–22.06)

Sz szczególnie przyda Ci się teraz odpoczynek, tylko wybierając się na spacer, nie zapomnij czapki, bo skończysz jak Karol w odcinkach #1336-1340. Zastępujesz na przerwę tak długą, jak piękna reklama Apartu.

Rak (23.06–22.07)

Choć poniosą Cię nerwy, niczym Karola podczas tematów politycznych, to znajdź w sobie wewnętrznego Włodka, powstrzymaj się od wybuchu i zrelaksuj się. Pamiętaj, że złość nic nie zmieni, a tylko pogorszy Twoje samopoczucie.

Lew (23.07–23.08)

Spędź ten czas z najbliższymi, na resztę go nie trać. Wszystko w tym tygodniu pójdzie zgodnie z planem (w przeciwieństwie do odcinka z recenzjami telewizorów). Doceń starych przyjaciół, bo są oni jak stary, 12-letni telewizor...

Panna (24.08–23.09)

Wejdz w ten tydzień z wojowniczym nastawieniem. Uważaj na to, jakie informacje otrzymujesz, bo niektóre mogą być zmanipulowane, niczym w pewnej telewizji. Nie przejmuj się hejterami, zawsze się znajdzie ktoś, kto będzie Ci zazdrościł.

Waga (24.09–23.10)

Czekają Cię cięższe decyzje niż Włodka przy okienku w Maku. Mars doda Ci energii i pomoże dobrze wybrać. Obserwuj osoby, które Cię otaczają, bo ktoś może chcieć podarować Ci cebulę.

Skorpion (24.10–22.11)

Nie spiesz się w tym tygodniu. Znajdź czas na kisiel, przeglądanie memów i nowe wydanie Bezbeka. Oczyszczyć swój umysł. To też doskonały czas na relacje z rodziną, może czas zażegnać stare konflikty.

Strzelec (23.11–21.12)

Możesz spokojnie zająć się różnego typu znajomością. Czekają Cię długi i niezbyt ciekawy tydzień. Nie czekają Cię żadne dramaty, jak w gminie Ropczyce. Możesz siedzieć spokojnie, żadne szwy Ci nie pękają.

Koziorożec (22.12–20.01)

To doskonały czas, by zająć się sztuką. Nawet jeśli nie jesteś artystą, to włącz sobie składankę utworów z LS-a i daj ponieść się wyobraźni. Może odkryjesz w sobie nową pasję i zaskoczysz wszystkich.

Wodnik (21.01–18.02)

Ten tydzień będzie dla Ciebie dobry niczym GIFy Pani Redaktor Naczelnej Bezbeka i memy Maćka Gądka. Ciesz się spokojem i dobrą energią. Nie pozwól komuś zniszczyć tego samopoczucia.

Ryby (19.02–20.03)

Czekają Cię sukcesy i dobra ręka do pieniędzy, Radek będzie z Ciebie dumny. Łap okazje na OLX-ie niczym Włodek i pamiętaj: „kup taniej, sprzedaj drożej”. Nie zapomnij zarezerwować trochę czasu dla siebie.

Wróżka NS



SKRÓTY ODCINKÓW

#1356–1360

PONIEDZIAŁEK

LS #1356

Cyberunk2077: jedyna rzeczowa recenzja w internecie

Odetchnijmy! Karol znowu mógł dotknąć Włodka, bo wpadł. Włodek w podzięcie ściągnął mu paproszka z golfu. Karol reklamuje autonomiczny sobotni film Włoda o Kuro, a Włodek obwieszcza, że ludzie robią memy śmieszniejsze niż LS. Potem chwali się NASZĄ nową grą, Karol odnucza hymn zeteserer, a dzwony nie zabiły. Potem wspólnie zastanawiamy się, po co to echo? I czy Radek kojarzy Włodka (nie ten Radek)? Jedyne sprawa głupoty i cwaniactwa Karolka jest jasna. Śmieszkujemy z Cyberpunka... a może z relacji o Cyberpunku – kwestia sporna. Krzysiu Ibisz na pewno zna odpowiedź na to pytanie. Pudzian jeździ na gazie i dobrze mu z tym. Włodek doradza nastolatkom, jak się nie pokłócić i nie zauważa, że Karol ma 1 mm więcej mikrofonu.

WTOREK

LS #1357

Kobiety korzystają z technologii częściej niż mężczyźni

Majo nowe laptopy i się chwalo. Karol łamie swój i patrzy się z uśmiechem zboczeńca w stronę przyrodzenia Włodka. Prawie dochodzi do zbliżenia, jak zauważa siwego włosa na brodzie Włoda. Włodek

próbuję się odmłodzić i go wyrwać (ha, ja też tak robię :P). W końcu wyrwa i pokazuje go Karolowi (dokładnie tak samo, jak ja! :D Tylko ja nie Karolowi, a temu, kto się nawinie). Karol sobie czytał w tym czasie o czymś, ale kto by go słuchał, jak się działa akcja z włosem. No i tak. Pan Karol zaczął biznesmenić, robić czapkę z gazety (co prawda internetowej, ale jednak) i dzwonić ze swojego połamanego lapka. ~ Przerwa na reklamę ~ Włodek, tylko starszy. W czerwonym szlafroku, rozwalony na fotelu. Obsypany jakąś mąką w dziwacznych okularach. Udaje kogoś, kim nie jest. Gada od rzeczy. Jest na sali lekarz?! Może być weterynarii, bo ktoś tu się opił chyba reniferzego moczu. ~ Koniec reklamy ~ Młodszy już Włodek udaje Sebixa znawcę. W sumie nie wiadomo, o co chodzi, ale potem zamienia się na bytność z growym Keanu Reevesem. LEKARZA!!! Potem blablablabla. Gdzie ten lekarz?! W powiecie dębickim ludziom do szczęścia brak jest pierogów, więc je kradną. **Story of my life*: też mi się zdarzyło kiedyś w barze mlecznym, że nie zapłaciłam za ruskie, bo nie było, a zaraz mi pani przyniosła je do stolika. Jednak później wróciłam do kasy i upomniałam się o zapłacenie. I wiecie co? Pani nie chciała, a jak już zapłaciłam, to pytała, jakie mi pierogi jeszcze dać. Innym razem byłam z koleżanką, sytuacja podobna tylko to ona dostała pierogi do stolika. I wiecie co? Ona nie zapłaciła i jeszcze się na mnie darła, jak jej kazałam to zrobić. *End of story of my life** Potem poznajemy historię Włoda o drifcie na stacji (uwierzcie mi, ja w swoim życiu zrobiłam jeden drift na stacji. To była moja pierwsza i ostatnia jazda samochodem. Był też jeden drift na torze gokartowym, ale wtedy jedynie zalałam się farbą, o mało nie przyprawiłam ojca o zawał i rozwalenie rodziny rozwodem xD) I jeszcze na koniec reklama Altenberga. Oni bardzo nie chcieli, żeby ten skrót był krótki. ;) W co oni grają?!

ŚRODA

LS #1358

Co PiS robi Gminie Ropczyce?

Karolek uczy nas jak szyć. I zostaje Maryją Curry. Potem szydziemy z celebryty Wołodymira Markovića. Karol go węża. Włodek tłumaczy Szlachetną Paczkę i staje się polityczny. Ostrów dostał rządowy hajs a Ropczyce nie, więc się zesrały. PiS dissuje Ropczyce za niewybranie ich, bo PiS się zesrał. Karol słucha tego, co czyta Włód, jak Willy Wonka z 1971. Ostrów dostał. Ropczyce nie. Ostrów dostał, Włód! OSTRÓW!!! Włoooooooooooood... Okazuje się, że to przez lewactwo Karola. Mózg tłumacząc Pinky'emu swój plan podbicia świata (Ropczyc) pokazuje, jakiego ma długiego. Potem sobie porównują, a na koniec Włodek ma łapać jajka. Wszystko opisze Gazeta Reporter, która bierze się z ciekawości z Jezusem w logo. PIUSYNKA! <3 Nowa, wigilijna, nie całkiem o karpniu, o ojcu i wuju, gorsza. Wracamy do Ropczyc. Ceny śmieci będą ok. Karol liczy nie ok. Chcą wykupić reklamę w gazecie, mimo że mają własną gazetę. Coś nie styka pod D.Kielkiem.

CZWARTEK

LS #1359

O co prosić ŚWIĘTEGO MIKOŁAJA?

Na początku lewa's Polka. Jakie są zeszyty? Różne. W kratki, w linie, czyste. Są jak krewetki w Forreście Gumpie, rodzajów milion. Nina źle jeździ na łyżwach. Musi się przyłożyć. Mniej liska w Nintendo, a więcej godzin na lodowej tafli. Napisała list do Mikołaja o tym, że chciałaby lepiej jeździć na łyżwach i że chce domu, i żeby ojciec wymienił stary dwunastoletni telewizor na nowy. Jest taka gra, Tibia. W tej grze odbył się marsz niepodległości (jak się już odbył, to jaki jest?). Była też kontrmanifestacja, w której spalono EMPiK. Czy kojarzycie nick ranestwen? Ja nie kojarzę, w ogóle ten skrót to powinien pisać mój redakcyjny kolega, Mateusz Matłok, bo ja nie mam pojęcia, co to Tibia. Jak najtaniej zostać kimś? Kupić konto na Tibii za 2000 zł. Jak kupisz Balaciengę za dwa kafle, to dalej pod ubraniem jesteś leszczem, a jak sobie kupisz konto w Tibii, to jesteś, kurcze blade, Magiem. Piotr opowiedział w mailu o osobliwej rozmowie kwalifikacyjnej na stanowisko Java Developera.

HR: to my się do pana odezwiemy

Koleś: Spoko, luz. Ta rozmowa będzie Was kosztowała 200 złotych netto.

To jest dopiero model biznesowy! Zgłaszasz się do pracy, zgarniasz miesięcznie jakieś 4000 za rozmowy kwalifikacyjne i przez resztę miesiąca pijesz piwo i grasz w Tibię.

PIĄTEK, PIĄTECZEK, PIĄTUNIO

LS #1360

Była operacja plastyczna czy nie?

Piosenka. Nina przychodzi do Włodka i pyta: „Tato co robisz?”. Włodek mówi, że miniaturkę do LS-a, a Nina mówi, że to ten program, co prowadzi z przyjacielem. Karol druha we Włodka ma. W Rosji mają szczepionki Sputnik V. Po tej szczepionce możesz się poczuć jak astronauta, ale tylko w takim sensie, że przez dwa miesiące nie możesz pić. Czy car Putin wstrzykuje sobie jad kiełbasiany w twarz? Pewnie tak, ale się wahają panowie. Włodek pocisnął Karolowi, że niepotrzebnie robi wstępy w Impo. Aż Karolowi w piąty poszło. Mail Adriana. Píše, że jego szwagier jest Masonem! Karol jest coraz bliżej zostania wolnomularzem. Z kolei Kuba napisał, że najpierw znał Włodka i Karola osobno, a dopiero później poznał LS-a. Pyta się także, czy warto obejrzeć pierwszą serię. Nie wiem, bo nie widziałem, ale redakcja mówi, że trochę siara. Jest i trzecia wiadomość! Tym razem od Sebastiana. Ma on pewną przypadłość, podobną do Zbigniewa Stonogi, a mianowicie budzi się w*urwiony. Odkrył, że jeśli z rana obejrzy sobie LS-a, to ten stan mu mija.



BYĆ MOŻE ZA TYDZIEŃ:

1. Karol i Włodek ZNOWU RAZEM!
2. 10 cyberpunkowych gier, które uruchomi Twój PC!
3. Polsat – jedyna telewizja, która szanuje graczy!
4. ZAMOŻNY celebryta z KRAKOWA tankuje DIESLA!
5. Otwieram czerwoną lodówkę, a tam Cyberpunk 2077.
6. Włodek się starzeje! [MAMY DOWODY]
7. Zdaj egzamin na prawo jazdy z Włodkiem i Karolem.
8. Piękna i długa reklama Intela.
9. U Wampira – nowa knajpa w Warszawie.
10. Kurs szycia dla opornych [Na pętelkę, supełek i cyk!]
11. Republikański Karol i Demokratyczny Włodek śpiewają świąteczne piosenki! [Zobacz wideo #1358]
12. PEŁEN tekst „All I want for Christmas” #ŚpiewajZNami
13. Ropczyce pominięte w dofinansowaniu! Oficjalne stanowisko Bezbeka: „Wstyd”!
14. Kampania Włodka na burmistrza Ropczyc! Czy nadchodzi bezbekizacja?
15. Co można robić w trakcie przerwy, gdy Karol śpiewa?
16. Lekko Stronnicze Ropczyce TV – już dziś w TWOICH subskrypcjach!
17. Podajemy WZÓR na obliczenie liczby gości w domu na Wigilię!
18. Ile osób można zmieścić w mieszkaniu blokowym? #policzcie-zanas
19. [MIEJSCE NA TWOJĄ REKLAMĘ]
20. Czy „Bierze się z ciekawości” to nowy tagline Magazynu Bezbek?
21. LS nauczył mnie szyc, a czego Was nauczył? [SONDA ULICZNA]
22. Anegdotki z lekcji biologii [AUTENTYKI, TAK BYŁO!]
23. Pusty zeszyt vs zeszyt w kratkę – porównanie!
24. Przychodzi BEZBEK do Mikołaja – o co prosili młodzi redaktorzy?
25. Kto dziś jeszcze gra w Tibię, skoro mamy WoW-a?
26. Czy kojarzysz nick ranestfen? Mam przyjść z SirMamutPOLem?!
27. Ile Sasinów wydaliście w grach? [SONDA]
28. „Poproszę fakturę”, czyli jak strollować przyszłego pracodawcę.
29. Ramen vs Nina [PORÓWNANIE]
30. Co zrobić, żeby Karol nie zobaczył, że masz operację plastyczną.

ZNAJDŹ NAS:

Magazyn Bezbek sp. niejawna

ul. Bezbecji 25/10 lok. 1

38-870 Wieliczka, koło Krakowa

Tel: 0 000 000 000

E-Mail: magazynbezbek@gmail.com

FB: Magazyn Bezbek

WWW.MAGAZYNBEZBEK.PL

REDAKCJA:

ZAŁOŻYCIELKA: Urszula Skorodziłto

KOREKTA: Lena Śniadała, Angelika Konieczna, Sebastian Czapliński, Julia Sieradzka, Mateusz Kotas

SKŁAD I EDYCJA TEKSTU: Sebastian Nykiel

GRAFIKA: Mateusz Siciarek, Agata Iwanow, Zosia Śmiałek

AUTORZY: Sebastian Czapliński, Mateusz Matłok, Nikola Skopowska, Elizabeth Landeberg, Angelika Konieczna, Agata Iwanow, Mateusz Kotas

OKŁADKA: Urszula Skorodziłto

